

Słabi uczniowie nie będą skazani na zawodówkę



Wiesława Zewald zniosła kontrowersyjny pomysł poprzedników (© fot. Krzysztof Szymczak)

Dziennik LODZ **Maciej Kałach**

Wiesława Zewald, nowa wiceprezydent Łodzi zajmująca się oświatą, odeśle do lamusa jeden z najbardziej kontrowersyjnych pomysłów ekipy Jerzego Kropiwnickiego. Chodzi o minimalne progi punktowe dla kandydatów do liceów i techników.

- Nie powinno się ich z góry ustalać - stwierdziła Wiesława Zewald, gdy zadaliśmy jej pytanie o zbliżający się nabór do szkół średnich.

O tym, że progów nie będzie, Wiesława Zewald poinformuje dyrektorów szkół 4 marca. Jej decyzja ostatecznie kończy spór o progi, toczący się w Łodzi od ponad dwóch lat. Wydział edukacji magistratu stał dotąd na stanowisku, że do ogólniaków nie powinna trafiać młodzież, która z egzaminu na koniec gimnazjum, ocen na świadectwie i za inne osiągnięcia nie potrafiła zgromadzić 70 punktów na 200 możliwych do zdobycia. Dla chętnych do techników granica wynosiła o dziesięć "oczek" mniej. Uczniowie, którzy nie przekroczyli progów, mieli lądować w zasadniczych szkołach zawodowych. W stworzonej przez siebie strategii dla łódzkich szkół wydział edukacji zapowiadał, że progi powinny rosnąć aż do chwili, gdy w liceach będzie się chciało uczyć nie więcej niż 45 proc. absolwentów gimnazjów, zamiast ok. 65 proc., jak podczas ostatnich rekrutacji.

Urzednicy od samego poczatku dyskusji o progach napotykali opór dyrektorów slabszych ogólniaków. Spór zaostrzył się wiosną 2008 r., gdy zmarły przed rokiem Jan Stupak, ówczesny dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 19, chciał przyjąć młodzież, która nie przekroczyła progów. Murem stanęła za nim właśnie Wiesława Zewald, wówczas kurator oświaty. Twierdziła ona, że z rozporządzenia ministra edukacji jasno wynika, że gmina nie może narzucać progów. Mogą to robić jedynie same szkoły. Dziś Wiesława Zewald jest tego samego zdania. - Nie można ograniczać kandydatom prawa swobodnego wyboru - mówi Zewald, która teraz nadzoruje prace wydziału edukacji.

Kiedy w ubiegłym tygodniu zapytaliśmy Jacka Człapińskiego, dyrektora wydziału edukacji, o progi, stwierdził, że czeka na dyspozycje nowej przełożonej. Wiemy jednak, że przed dwoma tygodniami Człapiński spotkał się w tej sprawie z dyrektorami techników i ogólniaków. - Na szefów 57 szkół około 10 opowiedziało się przeciwko progom, reszta przyjęłaby je na dotychczasowym poziomie - mówi nasz informator obecny na tej naradzie.

Na razie żaden z pytanych przez nas dyrektorów nie potwierdził oficjalnie, że będzie przyjmował kandydatów z mniejszą liczbą punktów niż 70. Elżbieta Miniszewska, dyrektor XXVIII LO, liczy wręcz na odnowienie ubiegłorocznego porozumienia szefów ogólniaków, według którego dla słabych uczniów nie będzie miejsca w liceach. Tyle że ówczesny wiceprezydent Jarosław Wojcieszek twierdził, że wydział edukacji wymógł je na dyrektorach z naruszeniem prawa.

Ile szkół zdecyduje się przyjąć slabszych kandydatów, okaże się 31 marca. Wtedy na stronie elektronicznego naboru mają się ukazać kryteria rekrutacji.

Dziennik Łódzki

25 luty 2010